Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem [illegible]domu zł. 3.00. Z przesyłką [illegible] zł. 3.00. Zagranicą [illegible] pojedynczego [illegible]ców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. **Nr. 41.**

Częstochowa, niedziela 3-go maja 1931 roku.

„WIWAT MAJ, TRZECI MAJ!"

Radosny ten okrzyk rozbrzmiewał przed 140 laty z tysiąca piersi mieszczan Warszawy, z piersi posłów Sejmu Czteroletniego i Rządu. Naród Polski po zgubnych swarach stanowych zabrał się wówczas do pracy nad uporządkowaniem kraju, wyniszczonego przez zachłannych sąsiadów i przez własnych rodaków, którzy bez opamiętania dobro osobiste lub stanowe stawiali ponad dobro Ojczyzny, na której zagładę, wskutek wewnętrznej niezgody naszej — czyhali przemożni wrogowie, nieprzebierający w środkach, aby Polskę wymazać z karty Europy, stłumić myśl polską, a na ziemiach Rzeczypospolitej rozpostrzeć drapieżne szpony orłów zaborczych.

Przez cztery lata Sejm nękanej Rzeczypospolitej pracował wytrwale nad stworzeniem takich ustaw, któreby wszystkim stanom zapewniały wolność, zrównanie w prawach, będących przedtem przywilejem „klas wyższych", a religjom, upośledzanym niejednokrotnie przez nieopatrznych mężów, mających wpływ na rządzenie krajem, zapewnić swobodę i opiekę państwa.

Naród Polski, pierwszy na świecie, stworzył konstytucję trzeciego maja, ustawę, najbardziej demokratyczną w Europie, rzecz, na której wzorowały się państwa o starszej od nas kulturze, o starszym bycie niepodległym, państwa, posiadające wszelkie warunki zaprowadzenia u siebie takiej właśnie konstytucji, z czem nie śpieszono się nigdzie i dopiero nasza konstytucja trzeciego maja była bodźcem dla wielu krajów, skłaniając je do zastosowania reform w posłuśzeniu się nieśmiertelnem dziełem Sejmu Czteroletniego.

Niestety, dla nas konstytucja ta przyszła już zapóźno, a wróg, kuszący się o całość Polski, obawiał się, aby dobrodziejstwa dzieła Sejmu Czteroletniego nie przeniknęły do miljonowych mas gnębionych ludów na Wschodzie i Zachodzie Europy. Zbawienne dzieło było niezbyt długo w zastosowaniu, Naród Polski popadł w niewolę.

Ale nieśmiertelny duch konstytucji trzeciego maja i jej twórców żył w Narodzie! Ta rzecz, która podyktowała posłom sejmowym i królowi konieczność troski o własną Ojczyznę, żyła w Narodzie, zaprawiając go do czynów zbożnych, do czynów rycerskich w ciężkich zmaganiach o odzyskanie wolności. Wieszczowie narodowi słowem kuli stal twardą do walki z wrogami, przygotowując go do walnej rozprawy z zaborem, do wojny narodów, wymodlonej u Najwyższego w „Litanji wychodźtwa polskiego" przez wieszcza Adama.

Ta wiekopomna konstytucja ożywiała Naród w długich etapach bohaterskich porywów, ożywiała nadzieją tysiące męczenników polskich, których kośćmi bielą się tajgi Sybiru, których słowa modlitwy do Najwyższego o wolność Ojczyzny przeniknęły mury carskiej katorgi.

Naród wydał z siebie wielkich bojowników, zagrzewających do walki, która miała Ojczyźnie przynieść wolność, duch konstytucji trzeciego maja żył w tym szarym Komendancie, który na czele garstki patrjotów-żołnierzy ruszył do rozprawy z zaborczymi ciemięzcami. Jego, Komendanta wspaniała dusza i serce, bijące gorącą miłością dla Ojczyzny, zrodziły czyn, wyrosły na gruncie konstytucji trzeciego maja.

On, Józef Piłsudski, czerpał siły i otuchę do orężnej rozprawy o Niepodległość Ojczyzny z nieśmiertelnego dzieła Sejmu Czteroletniego. On mieczem wyznaczył granice Rzeczypospolitej, On, żyjąc tym czynem z przed blisko półtora wieku umocnił podwaliny dzisiejszej mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego.

I jemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski, któremu przypadł los rządzenia Ojczyzną, wystawianą do niedawna na najcięższe próby, przez tych, którzy widocznie nie pragnęli jej szczęścia, Jemu, który Polskę Niepodległą zbudował, przypadł los stworzenia dla Polski konstytucji, która zapewni wszystkim synom Ojczyzny trwały byt na własnej ziemi, a Państwo postawi na podwalinach niewzruszalnych.

Duch konstytucji trzeciego maja łączył pokolenia stare i dzisiejsze, niechże więc ten duch ożywi i tych, którzy pragną szczęścia Rzeczypospolitej, aby wspólną swą pracą stworzyli dzieło, zapoczątkowane przez Wielkiego Budowniczego Polski, dzieło nieprzemijające i wiekopomne, jak konstytucja trzeciego maja.

STEFANJA SZADKOWSKA.

1791 r. TRZECI MAJ. 1931 r.

W starej katedrze glorja świateł płonie,
Marszałek Polski głosi wielką wieść:
Król i biskupi w możnych panów gronie
Idą zaprzysiąc Konstytucji treść.

Wąska uliczka nie pomieści tłumu,
Co nieprzytomny wpadł w radosny szał
I obległ szczelnie smukłe mury tumu,
Tworząc szumiące morze ludzkich ciał.

Równość, braterstwo — głoszą nowe prawa —
W jednym szeregu stoi chłop i pan,
Jednym wiwatem grzmi cała Warszawa:
„Niech żyje wolność! Wiwat wszelki stan!".

Błyszczą na słońcu paradne mundury,
Głos dzwonów słychać hen, o tysiąc staj!
Na amarantach orzeł srebrnopióry,
A wkoło okrzyk: „Wiwat, trzeci maj!"

— — — — — — — — — — — — — — — —

Minęły lata! Wśród gorzkiej niewoli,
W katorgach męki hartował się duch,
Siał bujne ziarno wśród skrwawionej roli,
Wytężał oczy i wytężał słuch!

W tajgach Syberji, w lochach cytadeli,
Niosąc Golgoty polskiej czarny krzyż,
Ci, co konali i ci, co cierpieli —
Patrzyli z wiarą niewygasłą wzwyż!

I przyszła Jutrznia! W głuchym jęku wojny,
W armat podźwięku, pod mitraljez takt,
Zasiadł przy stole ów sędzia dostojny —
Liga Narodów — pisząc ludów pakt!

I zmartwychwstała z mogiły Ojczyzna,
Spełnił się wreszcie legendarny cud,
Na ciężką pracę czeka rola żyzna,
Trzeba się wyzbyć lenistwa i złud!

Niemasz bez męki jaśniejszego celu,
Musi ktoś umrzeć, by ktoś drugi żył,
Ciężkie „Dziś" — „Jutru" lżejszą drogę ściele,
Jeno trza walczyć wciąż i z wszystkich sił!

Naprzód, Narodzie! Nic nie ginie marnie,
A małodusznym jeno — życia żal,
Trzeba przebojem zdobywać ofiarnie
Polskę, by mocną była jako stal!

Nic, że dziś ciężko! Rękoma twardemi
Trza nam kuć co dnia ów powszedni czyn,
Aż się umocni fundament tej ziemi,
Aż z ziarna ojca zbierze plony syn!

I wierzyć trzeba w tę Ducha potęgę,
Co głosi hasło: „Chcieć — to także móc!"
Wszak Konstytucji wskrzesi świętą księgę
Ten, co wywalczył Polskę — Żołnierz-Wódz!

Organizacje Korfantego bojkotują święto 3-go maja.

KATOWICE. Niesłychane oburzenie w społeczeństwie śląskiem wywoła odezwa organizacyj, stojących pod sztandarem Korfantego. Organizacje te nawołują do zignorowania uroczystości 3 go maja.

Odezwa zabrania członkom Związku Powstańców, Związkowi Polek i członkom Chrześcijańskiej Demokracji brania udziału w pochodzie i akademji.

Pomnik polskiego bohaterstwa we Francji.

wśród mogił 3.000 poległych Polaków.

Komitet budowy pomnika ku czci poległych Polaków we Francji w latach 1914 — 1918 pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego, wydał odezwę, w której czytamy:

„Od Alzacji, aż po sine brzegi morza Północnego, liczne pomniki przekazują wiekom pobożną pamięć bohaterstwa narodów, wielkich obszarami i pomniejszych, sławnych oddawna z cnót rycerskich i nowoprzybyłych. Tu walczyli Francuzi, tu Belgowie, Anglicy, Kanadyjczycy, Amerykanie, Włosi, Portugalczycy, Czesi...

A gdzie Polacy? Snać nigdzie, bo któż zauważy może w godnym orszaku hołdów z marmuru, spiżu i granitu skromny krzyż drewniany, znaczący na drodze z Arras do Bethune miejsce pierwszego, wspaniałego i zwycięskiego ataku polskiego na niemieckie druty kolczaste i gniazda karabinów maszynowych?"

Projektowany pomnik stanąć ma w miejscowości La-Targette, gdzie poległo 3.000 Polaków, pośród siedzib emigrantów polskich.

W Polsce składki należy wpłacać na konto PKO. Nr. 25,500.

Poznań w 10-tą rocznicę trzeciego powstania śląskiego.

POZNAŃ. Onegdaj wieczorem w sali tronowej zamku, bogato przybranej kwiatami i sztandarami odbyła się przy udziale tłumów publiczności, oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych uroczysta akademja ku czci 10-tej rocznicy powstania śląskiego.

Po przemówieniach i podpisach orkiestry i chóru uczestnicy ze sztandarami przy świetle pochodni ruszyli na Górę Przemysława. Tam wykopano grudki z ziemi i wrzucono je sztafecie kolarskiej, która zawiezie je wraz z wodą z Bałtyku na niedzielny obchód do Katowic.

Konferencja Małej Ententy rozpoczyna obrady w Bukareszcie.

BUKARESZT. Konferencja M. Ententy odbędzie się w Bukareszcie od 2 do 9 maja, celem omówienia stanowiska wobec austro-niemieckiej unji celnej. W poniedziałek król Karol przyjmie uczestników konferencji.

Kobiety na stanowiskach notarjuszy w Hiszpanji.

MADRYT. Rada Ministrów przyjęła dekret, przyznający kobietom prawo zajmowania stanowisk notarjuszy.

Tragiczna demonstracja studentów w Portugalji.

OPORTO. W związku z manifestacjami studenckiemi, gubernator zabronił studentom odbywania zebrań. Mimo zakazu, studenci zebrali się w gmachu wydziału medycyny. Policja interwenjowała. Studenci, chcąc uniknąć kontaktu z policją, zaczęli schodzić po ustawionem przy gmachu rusztowaniu, które zawaliło się. Jeden student poniósł śmierć, inni odnieśli rany.

Białorusini solidaryzują się z Polską w walce z zakusami niemieckiemi.

Wychodzące w Grodnie białoruskie czasopismo „Białoruska Dumka“ pisze w ostatnim numerze o stosunkach polsko-gdańskich. Zwracając uwagę na rolę, jaką w wystąpieniach gdańskich odgrywali Niemcy, pismo stwierdza, że tego rodzaju polityka senatu gdańskiego może wywołać bardzo poważne następstwa i komplikacje międzynarodowe i naruszyć pokój.

„W tym wypadku Białorusini — dodaje pismo — jako obywatele państwa polskiego, potrafią udowodnić, że oni potrafią bronić interesów swojego państwa pomnąc na historję walk Polski i Litewsko-białoruskiego księstwa z Niemcami“.

Odrzucenie niemieckich protestów wyborczych.

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protest Niemców, zamieszkujących obszar woj. pomorskiego, przeciwko nieważności wyborów do Senatu na terenie całego Pomorza i do Sejmu na terenie okr. toruńskiego, uważając protest za nieuzasadniony.

Rząd Rzeszy uchwalił nowe podwyżki ceł agrarnych.

BERLIN. Zakończone zostały agrarno-polityczne obrady gabinetu Rzeszy. M. in. uchwalono szereg podwyżek celnych.

Min. rolnictwa został upoważniony do zwrócenia bacznej uwagi, by rozpiętość cen produkt. żywnościowych w krajach Rzeszy nie była wielka. Rząd zadecydował nie dopuścić do podwyżki cen chleba.

Czang-Kai-Szek panem sytuacji w Chinach.

LONDYN. Korespondent „Timesa“ donosi, że gen. Czang-Kai-Szek jest panem sytuacji.

Jest od dwóch dni tem silniejszy, że oświadczył się za nim gubernator Mandżurji.

Aresztowanie szajki złodziei-akrobatów

Sceny z filmu przy okradaniu pociągów.

POZNAŃ. Od dłuższego czasu dokonywała tajemnicza szajka złodziejów kolejowych niesłychanie śmiałych napadów na pociągi towarowe.

Na trop bandytów naprowadził władze śledcze dopiero tragiczny wypadek, którego ofiarą padł Szaja Pomerancenbaum z Warszawy, członek szajki.

Wpadł on pod koła pociągu i przez dwa kilometry był wleczony, tak, że pozostała po nim jedynie krwawa masa. Wówczas władze wyśledziły towarzysza Pomerancenbauma, niejakiego Maksymiljana Kreka. I po dłuższej obserwacji ujęły resztę członków bandy, a mianowicie Franciszka i Sylwestra Heichlów, Władysława Jankiewicza i Michała Promińskiego.

Szajka posługiwała się autem półciężarowem. Samochód podjeżdżał pod pociągi, a dwaj złodzieje-akrobaci Krek i Jankiewicz wskakiwali w biegu do pociągu, zrywali kłódki, odsuwali drzwi i wyrzucali towary do samochodu jadącego równolegle z biegiem pociągu.

Znany księgarz lwowski aresztowany za oszustwo.

LWÓW. Z polecenia sędziego śledczego w Stanisławowie policja aresztowała właściciela kięgarni i instytutu wydawniczego „Renaissance” 35-letniego Ludwika Erdtrachta we Lwowie pod zarzutem popełnienia oszustwa na sumę 840,000 złotych na szkodę firmy Johann i Werney w Wiedniu.

Aresztowanie to wywołało w mieście wielką sensację, gdyż firma wydawnicza Erdtrachta była szeroko znana i ostatnio rozwijała żywą działalność na rynku księgarskim.

Masowy morderca w Indjach.

LONDYN. Jak donosi „Daily Express“ policja w Delhi (Indje) poszukuje masowego mordercy, który w przeciągu ostatnich dwu lat, popełnił 16 morderstw. We wszystkich wypadkach posługiwał się on tą samą metodą. Wywabiał swe ofiary za miasto, prosząc je o wykopanie pewnego korzenia rośliny leczniczej, za co obiecywał odpowiednio zapłacić, a gdy ofiara zabrała się do kopania, zabijał ją krzywym nożem, następnie zaś obcinał uszy. Ofiarami jego byli wyłącznie mężczyźni.

Policja wzięła się na najprzeróżniejsze sposoby, aby schwytać zbrodniarza, lecz mimo tego, nie udało się dotychczas go ująć.

Zdrowe rady dziennika niemieckiego dla Gdańska.

Tylko współpraca z Polską może mu zapewnić rozwój.

BYTOM. Organ śląskiego centrum „Schlesische Volkszeitung“ poświęca obszerne wywody stosunkowi Gdańska do Polski.

Zdaniem dziennika procesowanie się Gdańska z Polską przed Ligą Narodów i w opinji międzynarodowej jest bezcelowe. W swej wojnie wypowiedzianej Gdyni nawet formalnie Gdańsk nie ma racji.

Polsce wolno polskiemi kolejami transportować polskie towary do polskiego portu. Polska nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań, że nie będzie budowała własnego portu.

Zamiast więc prowadzić beznadziejną akcję w celu zmuszenia Polski do przywilejów na rzecz Gdańska sternicy wolnego miasta zastanowić się powinni nad innemi możliwościami rozwoju Gdańska.

Sytuacja wolnego miasta przypomina sytuację Hamburga po włączeniu go do pruskiego obszaru celnego. Wobec groźby upadku Hamburg rozwinął wówczas przemysł, co umożliwiło dalszy jego rozwój. Podobnie Gdańsk, należący do polskiego obszaru celnego, powinien u siebie rozwinąć przemysł zwłaszcza maszynowy, obliczony na zbyt wewnątrz kraju.

Rozwijający się z czasem przemysł polski będzie doskonałym odbiorcą uprzemysłowionego Gdańska, którego stosunki gospodarcze z Polską doznają w ten sposób zacieśnienia.

Prowokacje kanclerza Rzeszy.

Bruenning grozi Polsce wytoczeniem sprawy rewizji granic. — Gdynia i Gdańsk nie dają spokoju zachłannym Prusakom.

BERLIN. Organ kanclerza Brüninga, katolicka „Germania“, w artykule, omawiającym konflikt polsko-gdański wyraża przekonanie, że wysunięcie kwestji „niemieckiego wschodu“ nastąpić musiałoby zupełnie niezależnie od ostatnich wydarzeń w stosunkach między Polską a W. M. Gdańskiem oraz od powstania portu konkurencyjnego w Gdyni.

Polska, oświadcza dziennik, ponosi sama winę, jeżeli w Niemczech coraz szersze koła dochodzą do przekonania, iż żądanie rewizji granic wschodnich i przyłączenia „korytarza“ do Rzeszy, jest kwestją palącą.

Dziś nawet te koła niemieckie domagają się wystąpienia z żądaniami rewizji, które dawniej, w interesie odprężenia atmosfery ogólnej były za odroczeniem tej sprawy.

Rada Ligi już na sesji styczniowej wysłuchać musiała kilku niedwuznacznych oświadczeń przedstawiciela Niemiec na temat niemożliwych do utrzymania stosunków na wschodzie niemieckim.

W niedalekiej przyszłości forum genewskie stanie się, być może, widownią wielkiej debaty gdańskiej, która konsekwentnie rozwinąć się może w debatę na temat rewizji. (PAT).

Nowe zabiegi Niemiec o rewizję reparacyj.

LONDYN. Kursuje tu wiadomość, że Niemcy przedstawiły ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, Sackettowi, żądanie Niemiec rewizji reparacyj, prosząc równocześnie, aby Ameryka podjęła inicjatywę konsultacji z innemi mocarstwami w tym celu.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że przedłożenie Hooverowi żądania Niemiec, jest głównym celem podróży Sacketta do Waszyngtonu.

W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że Niemcy umyślnie wystąpiły obecnie, licząc na to, że w okresie wizyty czerwcowej Brüninga i Curtiusa w Londynie inicjatywa amerykańska będzie już faktem dokonanym, co ułatwi Brüningowi wszczęcie z Mac Donaldem dyskusji na ten, tak niepopularny w W. Brytanji temat.

Jak wiadomo bowiem W. Brytanja byłaby pierwszą ofiarą rewizji, tracąc zdobyte z trudem przez Snowdena w Hadze korzyści. (PAT).

1-szy maja w Polsce.

Naogół panował względny spokój. — W Zagłębiu Dąbrowskiem doszło do krwawych wykroczeń komunistów. — W Lubartowie poległo 2 demonstrantów.

WARSZAWA. Na mieście rano panował zupełny spokój. Bardzo nieliczne zbiórki rozpoczęły się już o godz. 8 mej. Około tysiąca osób zebrało się przed urzędem pośrednictwa pracy. O godz. 9 tej liczba zebranych zaczęła wzrastać. Pochód uformował się i ruszył w stronę Placu Teatralnego w liczbie 500 osób; dążąc w kierunku ul. Chłodnej, pochód wzrastał stale. W pobliżu fabryki „Parowóz” doszło do nieznacznego starcia z komunistami, jeden z policjantów został zraniony. Przy ul. Zamenhofa policja rozproszyła grupę komunistów w liczbie 500 osób. Aresztowano kilku ludzi. O godz. 10.30 zgromadziło się na Pl. Teatralnym około 3 tys. osób z Frakcji Rew. z 60 sztandarami, 40 transparentami i orkiestrami.

Komuniści w różnych punktach miasta, tworząc drobne pochody, demonstrowali dość agresywnie.

Na ulicy Karmelickiej poczęli wybijać szyby wystawowe, w czem przeszkodził im patrol policyjny.

Na Pl. Grzybowskim odbył się wiec, na którym przemawiał pos. Arciszewski z P. P. S. Po skończonym wiecu przybyły na plac pochody „Bundu“ i „Poale Sjon“ prawicy. Popołudniu odbyło się szereg akademji.

KRAKÓW. O godz. 10, rano ruszył pochód liczący około 2 tys. osób z ul. Dunajewskiego na Pl. Jabłonowskich gdzie przemawiali: pos. Kwapiński, b. pos. Mastek i pos. Packa. Przed pomnikiem Mickiewicza przyłączyli się do pochodu członkowie „Bundu“ i „Poale Sjon“ prawicy.

ŁÓDŹ. O godz. 11-ej rano ruszył pochód P. P. S., niemieckiej socjalnej partji „Praca“ i Bundu na wspólną mogiłę straconych w 1905 r. przez Moskali, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Pochód liczył około 3.500 osób. Komuniści usiłowali sformować pochody w kilku punktach miasta, jednak zostali rozproszeni przez policję.

W województwach: kieleckiem, śląskiem, w Wielkopolsce i na Pomorzu, na Wileńszczyźnie i w województwie nowogródzkiem i białostockiem, dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie. Jedynie w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Lubartowie prowokacje komunistów doprowadziły do starć.

Pierwsze zajście miało miejsce w Czeladzi, gdzie komuniści ruszyli pochodem wznosząc okrzyki antypaństwowe. Policja rozpędziła demonstrantów bez użycia broni. Sytuacja w Sosnowcu zarysowała się znacznie groźniej na sku-

tek przybycia posła komunistycznego Rożka. Gdy policja zastąpiła drogę demonstrantom, wznoszącym okrzyki antypaństwowe, z szeregów manifestujących posypały się gęste strzały rewolwerowe, kamienie oblane witrjolem. Pluton policji w celu odstraszenia tłumu dał 3 salwy karabinowe w powietrze. Komuniści rzucili się do ucieczki.

W czasie strzelaniny zostały dwie osoby cywilne ciężko ranne, jedna zaś lekko w nogę. Głównych aranżerów pochodu w liczbie dwudziestukilku aresztowano.

Po południu doszło do starć w Strzemieszycach, gdzie dwóch policjantów zostało ciężko rannych kamieniami w głowę. W Porąbce również kilku policjantów odniosło kontuzje, jednakże pochody rozpędzono.

LUBLIN. Od strony Firleja zbliżał się do Lubartowa pochód zorganizowany przez komunistyczną „Samopomoc Chłopską”. Pochód ten został zatrzymany przed miastem przez oddział policji, który wezwał manifestantów do rozejścia się. Z tłumu padły strzały, które zraniły 7 policjantów. Policja była zmuszona do użycia broni, w wyniku czego zabito 2 demonstrantów, 2 zaś zostało ciężko rannych. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Pochód został rozproszony.

1 maja w innych krajach.

BERLIN. Zarówno w Berlinie, jak i na prowincji przeszedł dzień 1 maja naogół spokojnie. Próby narodowych socjalistów wywołania wykroczeń w Berlinie zostały przez policję w zarodku stłumione. Jedynie w Monachjum doszło do większych starć policji z komunistami, którzy za wszelką cenę usiłowali rozbić pochód socjalistyczny. Kilku policjantów zostało lekko pokaleczonzch kamieniami. Wielu komunistów aresztowano.

PARYŻ. Mimo zapowiedzi komunistów, że zamierzają manifestować, dzień 1 maja minął w Paryżu zupełnie spokojnie.

LONDYN. Obchód 1 maja odbył się w spokoju. Do żadnych starć nigdzie nie doszło.

Okropne skutki tajemiczego wybuchu w fabryce sachayrny.

BERLIN. Liczba ofiar straszliwej katastrofy w fabryce sacharyny wzrosła do 10-iu. Zmarła jeszcze jedna z kobiet ciężko rannych.

Stan zdrowia reszty rannych poprawił się.

Przyczyny wybuchu nie są dotychczas znane. Komisja, delegowana przez ministerjum spraw wewnętrznych, ziechała na miejsce i razem z dyrekcją fabryki prowadzi dochodzenia, aby ustalić przyczynę wybuchu.

Przywódca szpiegostwa niemieckiego aresztowany w Paryżu.

PARYŻ. Władze bezpieczeństwa aresztowały tu przywódcę szpiegostwa niemieckiego, który występował pod pseudonimem „Paul“. Przy aresztowanym i w jego mieszkaniu znaleziono wiele materjału obciążającego. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. „Paul“ stał na czele niebezpiecznej szajki szpiegowskiej, zorganizowanej przez Niemców we Francji.

Zręczne oszustwo angielskiego artysty malarza.

Koła artystyczne Londynu pozostają pod znakiem niebywałej sensacji, jaką jest odkrycie fałszywych arcydzieł w Królewskiej Akademji Sztuki w Londynie.

Wystawiane tego roku w Akademji prace słynnego artysty Evesa, który zaszczycony został m. in. zamówieniem portretu księcia Walji, okazały się zwykłemi powiększeniami fotograficznemi z lekka podmalowanemi.

Z tego też powodu, rada 50 akademików wykluczyła Evesa z członkostwa akademików i wdrożyła przeciwko niemu postępowanie karne.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Prezes sekcji polskiej komitetu paneuropejskiego, Aleksander Lednicki, został bardzo serdecznie przyjęty w Paryżu. Na cześć gościa urządzono szereg bankietów.

— P. Z. Bernacki dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wręczył min. oświaty dr. Czerwińskiemu, nabyty przez Rząd Polski „Psałterz Florjański“.

— Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie została otwarta w Dolinje Szwajcarskiej wystawa propagandowa pod nazwą: „Polskie Morze i Ziemia Pomorska“.

— Na zebraniu przedstawicieli Rady miejskiej w Poznaniu postanowiono, że pomnik Wilsona stanie w poznańskim parku Wilsona.

— Na placu Teatralnym w Warszawie, nawprost wejścia do teatru Narodowego, stanie pomnik Wojciecha Bogusławskiego, twórcy sceny polskiej. Odsłonięcie pomnika nastąpi 9-go kwietnia 1932 roku.

— Na szlaku Małkinia—Sokołów wybuchł pożar jednego z prowizorycznych przęseł mostu na rzece Bug. Spaliło się około 30 mtr. drewnianej konstrukcji mostu. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem, przewóz przez rzekę dokonywa się łodziami.

— W Warszawie wykryto szajkę trucicieli, która za pomocą przemycanej morfiny i kokainy uśmierciła już kilka ofiar. Kilka osób, wciągniętych do szajki popełniło semobójstwo.

— W tych dniach odkopano w pobliżu Odry pale, na których Słowianie wznosili swe budowy, oraz tarany, któremi wbijano słupy w dno Odry.

— Za napad na mieszkanie inż. Coro w Warszawie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego Ratyńskiego na bezterminowe ciężkie więzienie, a jego wspólnika Sadowskiego na trzy lata ciężkiego więzienia.

— Za dokonanie morderstwa w Kielcach przed ośmiu laty sąd skazał Marcina Kurka na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś współoskarżoną żonę jego uniewinnił.

— W tych dniach trzech pijanych osobników, bracia Leon i Kurt Franer, oraz Joachim Urbanek napadli na gmach więzienia przy ulicy Kopernika w Łodzi, usiłując wywołać awanturę. Awanturników aresztowano; będą oni odpowiadać przed sądem.

— We wsi Grabowszczyzna (Wileńszczyzna), czterech uzbrojonych bandytów napadło na biuro leśne Walcberga. Bandyci, teroryzując obecnych rewolwerami, zabrali 40 rubli w złocie, 500 lei rumuńskich, szereg innych cennych przedmiotów i zbiegli.

— Miasto Grzywa na Łotwie jest zupełnie zalane wodą. Poziom wody wciąż się podnosi. Władze przedsięwzięły szeroką akcją ratowniczą.

— Strajk zecerów w Brukseli został zakończony. Względnie długą trwałość zawdzięczał on terorowi, zsstosowanemu przez komunistów. Całkowite zwycięstwo odniosły redakcje pism.

— Do sejmu pruskiego wpłynął wniosek frakcji centrowej, domagającej się wprowadzenia przepisowych kostjumów kąpielowych i zniesienia t. zw. „dzikiej plaży„, będącej niedozwolonym terenem kąpielowym.

— W kanale La Manche wyłowiono olbrzymiego wieloryba długości 50 stóp.

— W Strasburgu aresztowano niejakiego Rawikiego, który w Belgji zamordował w swoim czasie 4 kobiety.

— Sowiecki syndykat naftowy zawarł umowę z francuskim ministrem marynarki w sprawie całkowitego zaopatrywania floty francuskiej w rosyjskie wyroby naftowe.

— W dniu onegdajszym w Madrycie, odegrała orkiestra niegdyś królewskich halabardzistów, po raz pierwszy hymn republiki hiszpańskiej, skomponowany przez Oskara Espla. Słowa do hymnu napisał poeta Manuelo Machado.

— Niedaleko Billy - Montigny (półn. Francja) pociąg towarowy wpadł na przechodzącą przez tor kolejowy, Polkę, Bantolę. Doznała ona pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

— W tych dniach zmarł w Saint Maurice we Francji w zagadkowy sposób robotnik polski 34-letni Jan Drajdzik. Istnieje przypuszczenie, że padł on ofiarą zbrodni.

— Około Namur w Belgij, przeszedł niespotykany tam nigdy huragan. Wichura przewracała przechodniów, samochody, dorożki, słupy telegraficzne i t. d. Kilka osób zostało poranionych gradem, wielkości jaj gołębich.

Arsenał wojskowy wyleciał w powietrze.

Niszczycielski wybuch około stolicy Brazylji. — 45 zabitych, setki rannych.

NOWY JORK. W brazylijskiej miejscowości Nicktheroy, w pobliżu stolicy Rio de Janeiro, wydarzyła się katastrofa eksplozji w arsenale.

W pracowni torped nastąpił wybuch w chwili ładowania materjału wybuchowego i zniszczył doszczętnie nietylko laboratorjum, ale i pobliski 3-piętrowy dom.

W chwili wybuchu pracowało w arsenale około 200 robotników, z których mało kto uszedł z życiem.

Liczba ofiar nie da się narazie stwierdzić. Dotychczas znaleziono zwłoki 45 zabitych, rannych zaś ma być przeszło 170 osób.

Inna wersja mówi o 800 osobach ranionych.

Rannych przewieziono do Rio z powodu braku miejsca w miejscowym szpitalu. Przyczyna katastrofy dotychczas nieznana.

Według ostatniej wiadomości — wydobyto z pod gruzów dalszych zabitych. Jak stwierdzają urzędowo—w powietrze wyleciało blisko 2 tysiące ton prochu. Miejsce wybuchu przedstawia obraz straszliwego spustoszenia.

Tysiączne tłumy gromadzą się, czekając wiadomości o losie swych najbliższych, którzy byli zatrudnieni w arsenale.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 3 maja: Królowej Korony Polskiej. — Święto Narodowe, Konstytucji 3 Maja
Wschód słońca: g. 4.04. Zachód 19.01
Długość dnia 14 godz. 57 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki: 2 Aleja, Narutowicza.

W niedzielę przez cały dzień: 2 Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: N. Rynek Kordeckiego.

Nabożeństwa w świątyniach częstochowskich.

Klasztor Jasnogórski.

Kaplica Cudownej M. B. Cz.: o godzinie 6.30 rano odsłonięcie Cudownego Obrazu i uroczysta Msza św. Po Mszy św. kazanie wygłosi O. Norbert Motylewski. kustosz Bazyliki Jasnogórskiej. Następnie Msze święte w kaplicy do godz. 12-tej.

Wielki Kościół Jasnogórski: o godzinie 10.30 — Suma z kazaniem O. Marjana Paszkowskiego. Nieszpory o godz. 15.30.

Kościół katedralny św. Rodziny.

O godz. 7-mej Msza św. z nauką, o godz. 9-tej Msza św. z nauką dla szkół powszechnych, o godz. 10-tej Msza św. z kazaniem i o godz. 11.30 — Suma z kazaniem.

Kościół św. Zygmunta.

O godz. 6-tej Msza św. z nauką, o godz. 8-mej Msza św. cicha, o godz. 9-tej Msza św. z nauką. Suma o godz. 11-tej z kazaniem.

Kościółek Najśw. Marji Panny.

O godz. 10-tej Msza św. z nauką dla szkół i o godz. 12-tej — Suma z kazaniem Ks. Prałata M. Ciesielskiego.

Kościół św. Jakóba.

O godz. 9-tej i 10-tej Msza św. z nauką, o godz. 12-tej Suma z kazaniem Ks. Red. W. Mondrego.

Kościół parafjalny św. Barbary.

O godz. 7-mej rano cicha Msza św., o godz. 9-tej Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką Ks. Prałata M. Nassalskiego. O godz. 11-tej Suma z kazaniem ks. Kołodziejskiego. O godz. 16-tej nieszpory.

Parafja św. Rocha.

Kaplica Pana Jezusa Konającego (Rynek Wieluński): N godz. 7.30 Msza św. z nauką Ks. Prałata P. Waśkiewicza.

Kościół św. Rocha na cmentarzu: o godz. 11 Suma z kazaniem.

Odpust na Jasnej Górze. W niedzielę, 3 go maja, jako w dniu święta Królowej Korony Polskiej, odbędzie się na Jasnej Górze doroczny odpust, który już ściągnął do naszego grodu liczne rzesze wiernych z dalszych stron.

W rocznicę wiekopomnej konstytucji 3-go maja generał OO. Paulinów, ks. Piotr Markiewicz, odprawi u szczytu Jasnej Góry uroczyste nabożeństwo, na które przybędą przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, P. W. i W. F., szkoły z przełożonymi i nauczycielstwem na czele, wszelkie organizacje z miasta i t. p. Wrazie niepogody nabożeństwo odbędzie się w kościele jasnogórskim.

Adoracja w kościele św. Jakóba. Dnia 3 b. m., t. j. w pierwszą niedzielę miesiąca odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jakóba. Adoracja rozpocznie się sumą o godzinie 12 ej w południe, w czasie której kazanie wygłosi ks. Rektor Mondry, a zakończy się nabożeństwem majowem o godzinie 18 ej popoł. Kazanie na majowem nabożeństwie wygłosi ks. Prefekt Koźlicki.

Szkoły a obchód 3-go maja. Komisja Porozumiewawcza Dyrekcyj szkół m. Częstochowy podaje do wiadomości szkół, w związku z uroczystościami obchodu 3-go maja, co następuje:

Dnia 2-go maja w capstrzyku wezmą udział piąte, szóste i siódme kl. szkół męskich średnich i odpowiednie klasy seminarjum męskiego i szkół zawodowych z orkiestrami i pochodami.

W niedzielę, dnia 3-go maja, szkoły średnie, zawodowe i częściowo powszechne, udadzą się pod szczyt Jasnej Góry na godz. 9 min. 15 z orkiestrami i sztandarami. O godz. 9 m. 15 wejście na szczyt Jasnej Góry będzie zamknięte wobec przyjmowania raportu od oddziałów wojskowych. O godz. 9 m. 30 nabożeństwo. Reszta młodzieży szkół powszechnych uda się na nabożeństwa do katedry i do św. Jakóba. Po nabożeństwach młodzież uda się do swych uczelni, ew. do domów, stosownie do dyspozycji swych dyrekcji. Hufce pójdą na Jasną Górę oddzielnie, stosownie do dyspozycji swej władzy wojskowej. W razie niepogody, nabożeństwo odbędzie się w bazylice wielkiego kościoła na Jasnej Górze, na które udadzą się starsze klasy.

O porządek w ruchu ulicznym w dniu 3 maja. Komitet Obywatelski obchodu 3 maja podaje do wiadomości członków Komitetu, że dla możności swobodnego przechodzenia przez kordony przy wykonywaniu przydzielonych im obowiązków mogą otrzymywać w sekretarjacie komitetu (Magistrat, pokój nr. 3), w sobotę, w godzinach 17—18 i w niedzielę od 8—9 specjalne legitymacje członkowskie.

Wielka akademja Towarzystwa Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia“ ku uczczeniu 140 tej rocznicy konstytucji 3-go maja odbędzie się w niedzielę, 3-go maja, o godz. 19 tej, w sali Straży Ogniowej. Program akademji nadzwyczaj urozmaicony, w odtworzeniu go bowiem wezmą udział znani na gruncie częstochowskim soliści, orkiestra smyczkowa I-go gimnazjum, oraz chór męski „Pochodni“. Ze względu na niezwykle doniosły cel akademji, spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze — jak po inne lata — i tym razem pośpieszy do „Pochodni“ złożyć hołd cieniom twórców wiekopomnej konstytucji 3-go maja. Akademję otworzy uroczystościowem przemówieniem prezes „Pochodni“, p. dr. Kazimierz Parnowski.

Pielgrzymka z Krakowa. Dziś o godz. 11.30 przybyła koleją z Krakowa pielgrzymka na Jasną Górę, licząca około 200 osób. Pielgrzymka pozostaje w Częstochowie do poniedziałku.

Komisarz Rządu bawi w Warszawie. P. Bratkowski, kierownik Tymczasowego Zarządu Miasta, wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Jak się dowiadujemy, chodzi tu przeważnie o sprawę przedsiębiorstwa Miejskiej Komunikacji Autobusowej.

Jugosłowianie w Częstochowie. Wczoraj o godz. 17-ej przybyła do Częstochowy wycieczka jugosłowiańska, prowadzona przez prezesa Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego ks. Kneblewskiego. Wycieczka składała się z około 52 osób. Po przybyciu do Częstochowy wycieczka udała się autami na Jasną Górę, gdzie gości przywitał gorącem przemówieniem ojciec Alfons Jędrzejewski. Po szczegółowem zwiedzeniu Jasnej Góry, goście wyjechali o godz. 19.30 pociągiem pospiesznym do Krakowa.

Urzędnicy miejscy przeciwko cofnięciu 15-procentowego dodatku do uposażeń. Urzędnicy tutejsi odbyli gremjalne zebranie, protestujące przeciwko cofnięciu przez Rząd 15-procentowego dodatku do uposażeń. Uchwalono stosowną rezolucję, która przesłana zostanie do Warszawy.

Składajcie datki na Macierz Szkolną. Komitet Obywatelski obchodu 3 maja jeszcze raz zwraca się do ogółu mieszkańców miasta Częstochowy z gorącym apelem poparcia zbiórki ulicznej, kwesty i imprez, urządzonych przez Komitet dla zebrania środków dla Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z hasłem „Oświata ludu dokona cudu“ pracowali ojcowie nasi i starsze obecnie pokolenie w najcięższych chwilach zwątpienia i ucisków, ale hasło to jest obecnie aktualne, gdyż Polska Macierz Szkolna usilnie współdziałała z organami rządu i samorządów nad wychowaniem naszej młodzieży na rozumnych, pracowitych, oszczędnych i dzielnych obywateli Państwa Polskiego.

Polska Macierz Szkolna posiada oddziały w całej Polsce. Jedna tylko Częstochowa nie przejawia w tym kierunku żadnej działalności. W jednej tylko Częstochowie z większych miast województwa kieleckiego oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej niema obecnie.

Uważając taki stan rzeczy za nienormalny, Komitet Obywatelski obchodu 3 maja przyszedł do przekonania, że najlepszym przejawem naszych uczuć w stosunku do Polskiej Macierzy Szkolnej będzie przystąpienie do zorganizowania w Częstochowie oddziału Macierzy i stała współpraca z zarządem głównym P. M. S., do czego postanowiono przystąpić.

O dezynfekcję wody do picia. Zgodnie z okólnikiem Min. Spr. Wewn., kielecki urząd wojewódzki rozesłał starostwom i magistratom rozporządzenie, według którego właściciele domów winni przeprowadzić dezynfekcję studzien i wszelkich zbiorników wody do picia.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj odbyło się losowanie premji 4 proc. pożyczki dolarowej III serji.

Wygrane padły na następujące numery:

12.000 dol. nr. 632935.

3.000 dol. na n-ry: 1346483 568445.

1.000 dol. na n-ry: 060917 1170595 898057 490962 41132 1344630 374751.

500 dol. na n-ry: 988294 565510 14182 1017073 339604 477373 1321863 782449 1229825 762406.

100 dol. na n-ry: 208392 1319912 113168 1231666 592400 1185374 646326 599681 949858 677657 1053810 1125654 998352 389190 681001 365721 1373416 10040 552378 271620 540500 1494079 256595 719974 293528 1295459 877315 671214 1409706 307832 88193 505674 720195 1327082 1317469 1456511 1073272 765920 757186 1282896 218351 1324110 523904 266144 250118 180827 75368 1063915 639594 43267 1219487 1156426 541773 711151 981642 535686 1486790 923511 394008 134779 946653 837530 1066999 412441 342468 866635 837905 1237372 195237 844010 396896 747968 1430104 241469 810391.

Losowanie pożyczki budowlanej.

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się losowanie obligacyj 3 - procentowej pożyczki budowlanej, serji I-ej.

Jedna wygrana 250.000 zł. w złocie padła na nr. 960624.

Jedna wygrana 50.000 zł. w złocie padła na nr. 355975.

10 wygranych po 10.000 zł. w złocie padło na n-ry: 108442 221967 860965 102565 102565 515792 194708 830134 538201 806763 385864.

Na wojewódzki zjazd lekarzy powiatowych i miejskich, który odbędzie się w Kielcach w dniach 8 i 9 maja, wyjeżdża z Częstochowy naczelny lekarz miejski, p. dr. med. Kazimierz Parnowski.

Wezwanie do kupców chrześcijan. Centralny Związek Det. Kupc. Chrześc. R. P., Oddział w Częstochowie, wzywa swych członków do wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie narodowym w dniu 3 maja r. b. Zbiórka tegoż dnia w sekretarjacie (Aleja 50) o godz. 8.30, poczem wymarsz ze sztandarem na Jasną Górę.

Za Zarząd *M. Misiorowski.*

Wielkie widowisko na wolnem powietrzu

z okazji uroczystości Obchodu 3 ma a oraz 10-lecia powstania śląskiego.

W niedzielę, 3 maja o godz. 16, w parku 3-go Maja odbędzie się wspaniałe widowisko, po raz pierwszy w tej formie inscenizowane w Polsce; „Konfederaci Barscy“ Adama Mickiewicza.

Reżyserskie opracowanie tego poetyckiego arcydzieła spoczywa w rękach Antoniego Piekarskiego, który wystawiał „Kościuszkę pod Racławicami“ na Błoniach krakowskich, „Żywe Szachy“ na Wawelu i Rynku Starego Miasta w Warszawie. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny Teatru Miejskiego, oraz z pozwolenia władz — wojsko z orkiestrą w ogólnej liczbie 500 osób w strojach historycznych z czasów Konfederacji, specjalnie sprawionych przez Dyrekcję Teatru, która nie szczędzi kosztów i trudu dla uczczenia tego uroczystego dnia. Niewątpliwie cała ludność Częstochowy stawi się gremjalnie w parku 3-go Maja w dniu przedstawienia. Dla uprzystępnienia tego widowiska najszerszym warstwom naszego miasta Komitet Obchodu wraz z Dyrekcją Teatru ustalił ceny 1 zł. dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży 50 gr.

Wieczorem o godz. 20.30 galowe przedstawie „Młodego Lasu“ J. A. Herza w Teatrze Kameralnym.

Zasypywanie sądów sprawami o wyłączenie. Ostatnio do sądów masowo wpływają t. zw. sprawy o wyłączenie. W sprawach tych chodzi o wyłączenie mebli z pod egzekucji za długi któregoś z domowników. Przeważnie wyłączenia dokonywane są przez mężów na rzecz żon. Jednak sądy ostatnio zaostrzyły swoje postępowanie przy udzielaniu wyłączeń. Wyłączenia udzielane są w wypadkach, gdy zupełnie niezbicie można dowieść, że meble nie należą do pozwanego przez wierzycieli.

Kongres Polskich Zw. Zawod. „Praca“ w Łodzi. W dniu 25 i 26 kwietnia r. b. odbywał swe obrady Kongres Polskich Związków Zawodowych.

Olbrzymia sala Rady miejskiej wypełniona była po brzegi przez delegatów wszystkich gałęzi pracy z całej Rzeczypospolitej.

Kongres miał za zadanie omówienie i zdecydowanie przystąpienia Polskich Związków Zawodowych „Praca“ do konsolidacji ruchu zawodowego, jakiej się podjęła przeprowadzić grupa posłów robotniczych z B. B. W. R. na podstawie niedawno ogłoszonej deklaracji.

Właściwy Kongres został poprzedzony obradami ściślemi poszczególnych gałęzi zawodowych.

Podstawą obrad Kongresu były referaty, wygłoszone przez znanych i wybitnych znawców zawodowych, posła dr. Fichnę i posła L. Waszkiewicza.

Dyskusja, która rozwinęła się na ten temat, trwająca do późnej nocy, ujawniła ostatecznie, że wszyscy delegaci, pomimo pewnych różnic w zapatrywaniach na samo techniczne wykonanie konsolidacji — doceniając marazm i bezwład, jaki opanował klasę pracującą, wyrazili swą zgodę na dokonanie tego tak wielkiego i doniosłego w następstwa dzieła.

Delegaci zwracali uwagę, że poza tem, iż należałoby przyjąć system autonomiczny dla poszczególnych gałęzi zawodowych, należy zwrócić szczególną uwagę na dobór sił moralnych w przyszłym Zespole Pracy.

W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą konieczność konsolidacyjną ruchu zawodowego, która przez życie samo jest wskazaną i usprawiedliwioną. Upoważniono przeto Wydział Wykonawczy Polskich Związków Zawodowych do dalszego prowadzenia w tej sprawie pracy.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz.

Sztafeta bałtycko-poznańska w Częstochowie.

Serdeczne przyjęcie miłych gości przez komitet obchodu rocznicy powstania śląskiego.

Ściśle według zapowiedzi, przybyła w dniu wczorajszym do naszego miasta sztafeta bałtycko-poznańska, udająca się do Katowic na obchód 10-ej rocznicy trzeciego powstania na Górnym Śląsku, wioząc z sobą ampułki z wodą morską i ziemią z Góry Przemysława w Poznaniu, celem wręczenia ich Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako dowód nierozerwalnej łączności wszystkich ziem Polski.

Na spotkanie sztafety wyjechał samochodem zarząd Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów z p. Janem Krygierem na czele, który równocześnie wydelegowany został w tym celu przez komitet obchodu rocznicy powstania śląskiego. Po krótkiem, serdecznem powitaniu na granicy powiatu częstochowskiego w Krzepicach, zarząd C. T. C. wrócił do miasta, wkrótce zaś nadjechali uczestnicy sztafety poznańskiej, wszyscy w bardzo dobrej formie, stając na placu magistrackim. Sztafetę tę stanowili pp.: Lange (mistrz Polski w biegu okrężnym dookoła kraju w r. 1926) i uczestnik olimpjady międzynarodowej), Wachowiak, Spychalski, Komorniczak, Pawłowski, Skowroński, Sarocki, Biernat, Geppert i Dobrowolski. Bezpośrednio po nich nadjechali dwaj kolarze z Gdyni, wiozący ampułki z wodą morską i ziemią z Góry Przemysława, pp.: Miśkiewicz i Falkensztajn.

Orkiestra 27 p. p. zagrała marsza powitalnego, poczem prezes komitetu przyjęcia i obchodu rocznic narodowych, p. notarjusz Tadeusz Koss, w towarzystwie licznych przedstawicieli władz, wojskowości i społeczeństwa, w otoczeniu tłumów powitał sztafetę krótkiem, serdecznem przemówieniem.

W odpowiedzi przemówił p. St. Kurzewski, prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarzy, dziękując za serdeczne przyjęcie, poczem wzniósł okrzyk na cześć Polski, trzykrotnie powtórzony przez tłum, a orkiestra 27 p. p. odegrała hymn narodowy. Następnie mili goście udali się do ratusza, gdzie na adresie, który wręczy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej p. Kurzewski, przyłożono pieczęć i podpis, położony przez starszego asesora, p. Kozłowskiego, w zastępstwie komisarza Rządu, p. Bratkowskiego, — stwierdzające obecność sztafety w Częstochowie w drodze na Śląsk. Adres przedstawia się wspaniale i zaopatrzony jest pieczęciami i podpisami władz tych miejscowości, przez które prowadził atap sztafety.

Po przenocowaniu w hotelu „Polonja“ uczestnicy sztafety, będący gośmi komitetu częstochowskiego, zwiedzili w dzisiejszą sobotę zrana Jasną Górę i miasto. W prastarej świątyni jasnogórskiej ojciec kustosz Norbert Motylewski udzielił sztafecie błogosławieństwa na dalszą drogę.

Punktualnie o godz. 9-tej na placu magistrackim dokonano kilku zdjęć foto graficznych i następnie po krótkich, serdecznem przemówieniu pożegnalnem p. Kurzewskiego do prezesa komitetu częstochowskiego, p. notarjusza Kossa, sztafeta ruszyła w stronę Herbów, kierując się przez Lubliniec, Tarnowskie Góry i Królewską Hutę do Katowic, gdzie stanie dziś o godzinie 14.30 przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Do rogatek miasta odprowadzili sztafetę członkowie zarządu C. T. C. z p. Krygierem na czele.

Sztafetę na całej przestrzeni prowadzi p. major Haluta z 58 p. p. w Poznaniu, skąd wyszła inicjatywa urządzenia tej imprezy.

Goście pozostawili po sobie b. miłe wspomnienia, a żegnani dziś przez liczne zgromadzone społeczeństwo na placu magistrackim, na pożegnanie rzucili kilka słów serdecznej podzięki i radości, że mogli być w grodzie podjasnogórskim.

Omal nie groźny pożar na Zawodziu.

Dziś rano z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchnął pożar w złączonych z sobą posesjach nr. 170 i 172 przy ulicy Złotej na Zawodziu, własności pp. Jędrzejewskiego i Wójcika.

Na ratunek pośpieszyła natychmiast nasza dzielna Straż Ogniowa pod kierownictwem naczelnika pogotowia, p. Wojciechowskiego. Niestety, wskutek rozkopania ulicy Mirowskiej, na której układa się nowy bruk, straż nie mogła się przedostać do miejsca pożaru, pozostawiono więc beczkowozy, na miejsce zaś zajechały tylko sikawki motorowe, które czerpały wodę z Warty, gasząc groźny żywioł, który zagrażał kilku sąsiednim domom. Po nadzwyczajnych wysiłkach strażaków, pożar został w krótkim czasie opanowany, tak, że spaliły się tylko dachy na wspomnianych domach, kryte gontami i tekturą smołowcową.—W czasie pożaru jeden z lokatorów zagrożonego domu, niejaki Mastalerz, ratując swe mienie, dostał ataku serca i zmarł na miejscu.

Bójka i strzelanina w mieszkaniu. Wskutek zatargów na tle majątkowem powstała gwałtowna sprzeczka między braćmi Józefem i Stefanem Wolbisami (166) z jednej strony, a Michałem Kopińskim (zam. tamże) z drugiej strony. W trakcie sprzeczki usiłował Stefan Wolbis uderzyć Kopińskiego szpadlem, ten zaś w obronie własnej wystrzelił z rewolweru w powietrze, chcąc napastników odstraszyć, co mu się zresztą udało.

Odebranie przemytu. Onegdaj na tutejszym dworcu kolejowym zatrzymany został Mikołaj Suchyński, zamieszkały w Wielkich Piekarach, na Śląsku, przy którym znaleziono 36 szt. zapalniczek i brzytwę, pochodzenia zagranicznego.

Pan Abram odniósł zwycięstwo nad panem Chaimem. Prawdopodobnie na tle konkurencyjnem doszło do zatargów pomiędzy panami Abramem Brumem i Chaimem Noechem Nitką (Senatorska 31). Pan Abram, wypadłszy ze swego mieszkania przy ul. Garncarskiej 65, zetknął się bliżej na Starym Rynku z panem Nitką, nad którym odniósł zwycięstwo, bijąc go dotkliwie. W sprawę jednak wdała się policja i krewki zwycięsca odpowie przed sądem.

Skąd wziął karabin? Wczoraj aresztowała policja na ul. Kościuszki niejakiego Jana Bugara (Kopernika 5), przy którym znaleziono karabin rosyjski z ściętą lufą, oraz jeden nabój.

Czyje pieniądze? W II Komisarjacie P.P. (Narutowicza 13) znajduje się do oddania 20 złotych. Prawy właściciel może odebrać zgubę za udowodnieniem, w przeciągu 7-miu najbliższych dni.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notaką zamieszczoną w № 36 „Słowa Częstochowskiego“ p. t. „Od Wydawnictwa“, uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma co następuje:

Oświadczenie.

Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział w Częstochowie, czuje się w obowiązku podać za łaskawem pośrednictwem „Słowa“ do wiadomości ogółu Kolegów Drukarzy miejscowych i zamiejscowych, jak również tych wszystkich, u których czyny Piecucha, wspomniane w powyższej notatce, wywołały słuszne oburzenie, że osobnik ten nie jest członkiem naszego Związku, a tem samem za czyny jednostek, idących luzem, t. zw. „dzikich“— Związek Zaw. Drukarzy w Częstochowie moralnej odpowiedzialności w żadnym wypadku ponosić nie może.

Zarząd Związku Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce Oddział w Częstochowie.

ZE SPORTU.

W niedzielę, 3 maja o godz. 15.30 odbędą się zawody o mistrzostwo Kiel. Z. O. P. N. klasy „A“ pomiędzy niepokonaną dotychczas „Skrą“ a C. K. S em (sekcją piłki nożnej Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marsz. Piłsudskiego).

Na temże boisku o godzinie 17.15 odbędą się zawody o mistrzostwo kl. A między C. K. S. „Warta“ a K. O. S. „Victoria“.

Zawody te ściągną niewątpliwie liczną publiczność sportową, żądną ujrzenia ładnej gry i emocjonującej walki o cenne punkty mistrzowskie. Wszystkie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach do zawodów na zielonej murawie.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 10 maja, który to dzień jest „Dniem PZPN“, odbędą się bardzo ciekawe zawody między K. S. „Cracovia“ (Kraków), mistrzem Polski na rok 1930 a reprezentacją m. Częstochowy. II garnitur reprezentacji naszego miasta wyjeżdża tego samego dnia do Radomska, celem rozegrania zawodów z reprezentacją tego miasta.

W nadchodzący czwartek odbędą się eliminacyjne zawody między wyznaczonymi graczami przez kapitana związkowego Kiel. Z. O. P. N. do obu reprezentacji.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Straszne następstwa pożaru w Kłobucku. Wczoraj w nocy, od wadliwie urządzonego komina, w domu p. Franciszka Kuźnika, w Kłobucku, powstał ogień na strychu, skąd rozszerzył się na zabudowania mieszkalne i oborę, które spłonęły doszczętnie. Płomienie przerzuciły się następnie na sąsiedni dom mieszkalny, który również spłonął. Straty ogólne wynoszą 11.500 zł.

Jeszcze o zebraniu robotniczem w Rędzinach. Na odbytem w tych dniach w Rędzinach zebraniu robotników drogowych, o czem już donosiliśmy, był także przedstawiciel BBWR. z Częstochowy i członek P. Z. Zaw. „Praca“, pan Jan Kretkowski z Częstochowy, który wygłosił stosowne przemówienie.

Obchód rocznicy powstania śląskiego.

KATOWICE. (Telegram własny). W mieście panuje ruch nadzwyczajny, ze wszystkich stron Śląska nadciągają uczestnicy powstań śląskich. Na ulicach Katowic, Królewskiej Huty i innych pobliskich policja utrzymuje porządek, zapewniając swobodny ruch przechodniom i pojazdom. Niektórzy dostojnicy już przybyli do Katowic, które toną we wspaniałej dekoracji chorągwi narodowych, girland, transparentów i t. p. Domy przystrojono bogato kwieciem i zielenią. W mieście panuje nastrój niezwykle uroczysty. Wszystkie hotele przepełnione.

Z KRAJU.

Grudziądz uchwalił bojkot kąpielisk i firm gdańskich.

Z inicjatywy Zw. Oficerów Rezerwy odbyło się w Grudziądzu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj grudziądzkich celem zaprotestowania przeciw gwałtom nacjonalistów gdańskich i prowokacjom senatu gdańskiego. Przyjęto rezolucję, wzywającą społeczeństwo do bezwzględnego bojkotu uzdrowisk i firm gdańskich.

Znakomita literatka chorwacka Zdenka Marković w Warszawie.

Na kongres jugosłowiański w Warszawie przybyła dr. Zdenka Marković, autorka licznych studjów o literaturze polskiej, serdeczna miłośniczka Polski i przyjaciółka Polaków.

Poznaje ona Polskę w 1912 roku. Przybywa do Krakowa i chłonie pełną piersią tę atmosferę wysokiej kultury, jaką nasycony był wówczas gród podwawelski. Słowianka rozumie i odczuwa braci słowian. Rasowe pokrewieństwo sprzyja porozumieniu duchowemu.

W dwa lata później doktoryzuje się ze slawistyki na uniwersytecie we Fryburgu. Jej praca doktorska nosi tytuł: „Der Begriff des Dramas bei Wyspiański".

Kraków zrobił swoje. Odtąd młoda uczona pisze i tworzy pod czarem literatury polskiej.

Następnie napisała kilka cennych studjów o najwybitniejszych pisarzach polskich. Doskonale przetłumaczyła kilka dzieł Konopnickiej, obecnie zaś tłumaczy „Niedobrą miłość" Zofji Nałkowskiej.

Zamknięcie szkół żydowskich w Wilnie.

Szkoły ośrodkiem ruchu komunistycznego.

Władze szkolne zamknęły w Wilnie seminarjum nauczycielskie przy żydowskim centralnym komitecie oświatowym oraz 8 klasową szkołę powszechną im. Struga, prowadzoną przez ten sam komitet oświatowy.

Przyczyną zarządzenia władz szkolnych jest silnie rozwinięta agitacja komunistyczna na terenie wymienionych szkół.

Wykrycie nielegalnej poczty w Tarnopolu.

Wydział śledczy w Tarnopolu wykrył nielegalne przedsiębiorstwo pocztowe. Konkurentami poczty są: Zalel Springer, recte Kupferman i Salomon Zeist. Klientelą ich był świat kupiecki Lwowa i Tarnopola, który obsługiwali, przewożąc pieniądze, pakunki i listy. Wedle taryfy, stosowanej przez Springera i Zeista, opłata za list polecony wynosiła 50 groszy. Straty skarbu państwa są znaczne.

Przeciwko obu wymienionym wygotowała policja doniesienie do prokuratorji o przekroczenie ustawy o poczcie.

Wykonanie wyroku śmierci na zbrodniarzu.

W Wilnie wykonano wyrok śmierci, wydany przez wileński sąd wojskowy na Stanisława Mąkosza, dezertera, jednego z pułków ułanów, stacjonowanego pod Wilnem.

Stanisław Mąkosz, po ucieczce z pułku zakradł się do jednego z domów we wsi i zaczął plądrować w kuferku. W tej chwili obudzone ze snu kilkoletnie dziecko gospodarzy zaczęło krzyczeć, a wówczas Mąkosz udusił dziecko prześcieradłem.

W dwa dni po dokonaniu morderstwa władze schwytały zbrodniarza i postawiły go przed sąd, działającym w trybie doraźnym, który go skazał na śmierć przez rozstrzelanie.

Śmierć 2 osób na przejeździe kolejowym.

Na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Dęblin i mostu kolejowego, pociąg osobowy idący z Dęblina w stronę Radomia, wjechał na taksówkę z Puław. Auto zostało strzaskane, kierowca zaś i 4 pasażerów wyrzuceni na tor kolejowy.

Ofiarami katastrofy padło 5 osób, z których przod. Michał Brykczyński i Motek Rozenbaum (Puławy) ponieśli śmierć na miejscu. Ciężko ranni zostali trzej pasażerowie.

Bojkotujmy kąpieliska na obszarze gdańskim!

Zapowiedź przyjazdu z niewoli sowieckiej.

Naczelne władze Ameryki Północnej, wraz z tamtejszym Czerwonym Krzyżem czynią zabiegi u rządu sowieckiego, celem uwolnienia z więzień rosyjskich, z zesłania lub t. p. Wśród tych nieszczęśliwych znajduje się wielu obywateli polskich, przeważają izraelici, w tem jest kilkunastu częstochowian. Jeżeli władze sowieckie nie będą utrudniały układów, przyjazd tych nieszczęśliwych może nastąpić jeszcze w ciągu maja r. b. Wielu z częstochowian, więzionych dotąd przez rządy komunistyczne, posiada tu krewnych, którzy ze zrozumiałem naprężeniem oczekują powrotu swych najdroższych, uważanych do niedawna za nieżyjących.

P. Antoni Suchodolski, który w tych dniach powrócił z Rosji, opowiada, że w tych miejscowościach, przez które wracał do Ojczyzny, znajduje się jeszcze wielu Polaków, bądź jeńców wojennych, należących kiedyś do armij zaborczych, bądź też żołnierzy wojska polskiego, których uważano w kraju naszym za zaginionych. Nieszczęśliwi oczekują, że władze nasze upomną się kiedyś o nich, chociaż siepacze sowieccy kłamią, że w Rosji niema już jeńców Polaków.

Propaganda Ziemi Kaszubskiej.

Kaszubskie Towarzystwo Turystyczne. — Wznowienie wydawnictwa „Gryf".

Tylko nieliczni obywatele Polski znają dokładnie Ziemię Kaszubską, jej dzielny lud, obyczaje, tradycje, pieśń i kulturę wogóle. Są to przeważnie uczeni, wykładający na naszych uniwersytetach, z prof. dr. Kazimierzem Nitschem na czele, wielka zaś liczba mieszkańców naszego kraju zna Kaszuby o tyle, że jeździła na wywczasy do Gdyni lub na Hel. Jednakże ani Gdynia, ani półwysep Hel nie stanowią jeszcze o całości Ziemi Kaszubskiej, bowiem w Gdyni jest obecnie conajmniej 95 proc. przybyszów z innych dzielnic Polski, na Helu zaś jest jeszcze sporo Niemców, a Kaszubi, zajmujący się wyłącznie rybołówstwem, mało zachowali dawnych tradycyj.

Głównemi i najstarszemi ośrodkami odwiecznej kultury kaszubskiej są miasta powiatowe: Kościerzyna. Kartuzy. Wejherowo i włączony przed kilku laty do powiatu morskiego Puck, oraz miasteczko Chmielno, w powiecie kartuskim. Kościerzynę i Wejherowo odwiedzali przez kilka lat nauczyciele, biorący udział w urządzanych tam przez naczelne władze oświatowe kursach dokształcających, pod kierownictwem profesorów uniwersytetów, ale bardzo niewielu jest Polaków, którzyby znali dokładnie całą Ziemię Kaszubską, gwarę ludową itp.

Prasa większych miast Polski również bardzo mało zdziałała dla propagandy tej ziemi, przez którą prowadzi droga do polskiego morza. Pisaliśmy niedawno o tem, podkreślając te rażące braki, obecnie natomiast z radością opisujemy fakt powołania do życia Kaszubskiego Towarzystwa, które postanowiło wszelkiemi środkami uprawiać stałą propagandę Kaszub, aby jaknajwięcej mieszkańców naszego kraju przyjeżdżało tam, zapoznając się z tym jednym z najdroższych skrawków Rzeczypospolitej.

Powstanie Kaszubskiego Towarzystwa Turystycznego w czasie, kiedy zachłanny sąsiad zachodni krzyczy o rewizję granic, jest wydarzeniem niezwykle doniosłego znaczenia, a instytucja ta, kierowana przez ludzi doświadczonych, od da sprawie polskiej nieocenione usługi. Na czele K. T. T. stanie zarząd, złożony ze wszystkich starostów i burmistrzów kaszubskich, wszystkich księży proboszczów z Kaszub, kilku przedstawicieli ludności kaszubskiej i kilku wybitnych uczonych polskich.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie obszerny komunikat zarządu Kaszubskiego Towarzystwa Turystycznego, które jeszcze w tegorocznym sezonie letnim może przyczągnąć na Kaszuby poważne zastępy gości z całej Polski.

Dla tych, którzy w celach, jedynie wypoczynkowych zamierzają wyjechać z wielkich miast na łono natury, odwiedzenie prastarej ziemi Świętopełków powinno być naczelnym obowiązkiem, — inteligentny Polak powinien znać cały swój kraj ojczysty, aby wiedzieć, jak wielką jest Polska, aby wrazie potrzeby — wiedzieć, za jaką sprawę wypadnie mu zmagać się z nieprzyjacielem.

Drugim, bardzo poważnym dowodem propagandy kaszubszczyzny jest wznowienie miesięcznika „Gryf", który przez wiele lat redagowany i wydawany był przez doktora med. Aleksandra Majkowskiego w Kościerzynie.

„Gryf" zawieszony został przez dr. M. przed kilku laty, z powodu trudności materjalnych, obecnie jednak znakomity ten działacz wznowił „Gryfa" i wydaje go w Kartuzach, gdzie stale zamieszkuje. Miesięcznik ten poświęcony jest historji, kulturze, sztuce, literaturze i rozwichrzonej narodowemu na Kaszubach.

„Gryf", doskonale redagowany, podaje wiele poezyj, nowelek itp. w gwarze kaszubskiej, najbardziej oryginalnej i archaicznej ze wszystkich gwar ludowych w Polsce, ma już ustaloną opinję wśród naszych uczonych.

Niewątpliwie Kaszubskie Towarzystwo Turystyczne rozpowszechni „Gryfa" w całej Polsce, szczególnie wśród nauczycielstwa i w stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych.

Ojciec i bracia utopili szaleńca!

Sensacyjny proces w Warszawie.

We wsi Polimów (pod Siedlcami) zamieszkiwała rodzina Żuków: ojciec, Teodor i trzech synów, z których jeden — Stefan, był chory umysłowo. Ojciec i bracia trzymali go w chlewie, żywiąc obierzynami z kartofli.

I tak jednak mieli z nim wiele kłopotów, to też postanowili pozbyć się go za wszelką cenę.

W październiku roku ub. chory umysłowo Żuk został powołany na komisję wojskową.

W drodze do Siedlec ojciec i dwaj zbrodniczy bracia, Jan i Aleksander, wrzucili szaleńca do rzeki, związawszy mu ręce.

Następnie zawiadomili władze, że Stefan Żuk skoczył do rzeki, bojąc się służby wojskowej.

Przypadkowo wyłowiono zwłoki ze związanemi rękami, co wskazywało nie na samobójstwo, ale na zbrodnię.

Trzech Żuków — ojciec i dwóch synów — stanęło przed Sądem Okręgowym w Siedlcach, który skazał ich po 10 lat ciężkiego więzienia.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozważał tę sprawę. Powołany w charakterze biegłego lekarz-psychjatra dr. Nelken, wyjaśnił, że cała rodzina Żuków jest psychopatyczna, a Aleksander Żuk jest bezwzględnie niepoczytalny. Obronę wnosili adwokaci Jan Nowodworski i Ignacy Ettinger.

Jan Żuk, z braku dowodów, został uniewinniony; starego Teodora skazano za nieprzeciwstawianie się zbrodni na 2 lata więzienia, a w stosunku do głównego przestępcy, Aleksandra, sprawę z powodu niepoczytalności, umorzono.

Epilog tragedji małżeńskiej przed sądem krakowskim.

W dniu wczorajszym rozpatrywał sąd okręgowy karny w Krakowie sprawę zabójstwa ś. p. M. Laskowskiej, zabitej wystrzałem rewolwerowym przez M. Hendlową. S. p. Laskowska była kochanką męża p. Hendlowej i wyłudzała od niego stale pieniądze, burząc tem samem szczęście domowe małżonków. W krytycznym dniu spotkały się obie panie, przyczem nieboszczka zaznaczyła, że o ile nie otrzyma pieniędzy „skończy z sobą i z nim" (t. j. p. Hendlem) Wówczas oburzona w najwyższym stopniu Hendlowa wydobyła rewolwer i strzeliła do swej rywalki, która po kilku minutach zmarła. Po dokonaniu tego czynu p. Hendlowa pobiegła do posterunkowego z oświadczeniem: „Panie posterunkowy, zabiłam kobietę"!

Po przesłuchaniu oskarżonej, oraz wielu świadków, sąd ogłosił wyrok, zasądzający oskarżoną, wymierzając jej najłagodniejszy wymiar kary — 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na jeden rok.

Kącik dla Pań.

Kobieta pracująca kupuje klejnoty.

Wszystkie, albo prawie wszystkie kobiety lubią biżuterję. Szeroko rozpisują się poeci o błyszczących kamieniach i przecudnych perłach, zdobiących białe szyje kobiece, o pięknych pierścieniach, będących ozdobą wysmukłych palców. Rzadziej mówi się o tem, w jaki sposób piękne ozdoby przechodzą w posiadanie kobiet.

Najbogatsze kobiety otrzymują biżuterję niejako w spadku, jako rodzinne klejnoty, inne zaś, otrzymują je przy różnych okazjach od mężów, krewnych lub przyjaciół. Trzeciego wypadku niema. Fakt, że kobiety same sobie klejnoty kupują, odpada wedle wszelkiego prawdopodobieństwa. Zasadniczo spotyka się kobiety u jubilera, gdy zostaną zaproszone do obejrzenia klejnotu lub do wybrania go sobie, jednak nikt nie uwierzy, że kobieta może odwiedzić taki sklep, aby kupić dla siebie samej za swe własne pieniądze kosztowną ozdobę. Ostatnio samodzielność doprowadziła do tego, że kobiety pracujące, nie mając nikogo, ktoby im darował klejnoty, posiadając dosyć pieniędzy na to, kupują sobie od czasu do czasu piękne ozdoby, jak sznury pereł, bogato wysadzane brylantami platynowe zegarki lub piękne pierścienie.

Jednakże większość tych kobiet jest zapewne za poważna, aby móc się cieszyć pięknemi błyskotkami.

Kobieta, nosząca za własne pieniądze kupioną biżuterję, wywołuje sensację. Przedewszystkiem nikt jej nie uwierzy, że za własne pieniądze mogła dojść do tak pięknych kosztowności. Kobieta może być bardzo pociągająca, może być wybitnie mądrą i inteligentną, jednak może nie zwrócić na siebie uwagi mężczyzn, jeśli jednak posiada kosztowną biżuterję, zwraca ogólną uwagę i nie dostrzega się wtedy jej wad, ani wartości moralnej. Gdyby nie wiedziec jak zapewniała, że nikt jej nigdy nic nie podarował, nie wierzy się jej. Niepozorną kobietę podejrzewają, że jest ona przedmiotem czyjejś namiętności, która odzwierciadla się w hojnych darach z pereł lub brylantów.

Kobiety, pracujące zawodowo, które mają możność kupować sobie klejnoty, posiadają po większej części wpływowe stanowiska, to też słyszy się od czasu do czasu:

„Kto też mógł ją w ten sposób przekupić?"

Kosztowności zasadniczo bywają darowywane, jeśli zaś niema się nikogo, ktoby je mógł ofiarować, musi się obywać bez biżuterji. Najsilniejsze wrażenie wywiera na kobietę, która kupuje biżuterję, aby samej sobie wmówić radość z tego powodu, ponieważ jej życie niezbyt radośnie upływa, przeto gdy jakiś cynik na pytanie, co sądzi o jej kosztownościach powie:

„Poco?"

Zasadniczo ma rację, tysiąckrotnie rację. To, czego kobiecie brakuje w miłości, nie potrafią kupione kosztowności wypełnić. Chce ona poprostu, chociaż zewnętrznie upodobnić się do kochanej przez kogoś kobiety, której mąż lub kochanek w dowód miłości ofiaruje klejnoty, wreszcie zaś sama zadaje sobie pytanie:

„Poco?" *d-k.*

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

Rozmaitości.

Automat do czyszczenia obuwia.

W Niemczech został zbudowany bardzo pomysłowy automat, który czyści obuwie po wrzuceniu doń monety. Czyszczenie odbywa się bardzo szybko i, jest zupełnie wygodne dla klijenta. Czyścić można buciki pastą czarną lub żółtą.

Uściski przyjacielskie, które niosą zdradę.

O Chińczykach opowiada się, że witają się z przyjaciółmi w ten sposób, iż ściskają własne dłonie. Zdaje się, że pomysł ten, chociaż dziwaczny, jest mądrzejszy od zwyczaju praktykowanego u nas. Najnowsze bowiem doświadczenia czynione w dziedzinie przenoszenia się zarazków chorób zakaźnych dowodzą, że łańcuch podawanych sobie rąk ludzkich sprzyja niesłychanie łatwo przy rozpowszechnianiu się zarazków. Szczególniej szybko rozprzestrzenia się gruźlica, dyfterja, tyfus i cholera.

Doświadczenie samo wyglądało następująco:

W laboratorjum przeprowadzono ścisłą dezynfekcję 7 osób. Szczególniejszą uwagę poświęcono rękom owych osób. Następnie, jedna z nich dotknęła się kultury zarazków. Uczyniwszy to, natychmiast podała rękę w formie powitania, 3 dalszym osobom, te zaś przywitały się z 8 innemi. Okazało się, że w ciągu niespełna 2 minut zarazki rozeszły się i rozrodziły na rękach wszystkich 7 osób!

Kto wię podaje rękę drugiemu człowiekowi jako jego przyjaciel, naprawdę niesie mu zarazki i zdradę...

Na szczęście w praktyce sprawa nie jest tak groźna. Słońce i powietrze niszczą bowiem nieubłaganie owe zarazki tak, że normalnie są one nieszkodliwe.

Aparat rejestrujący życie serca.

Niejedno zapewne odkrycie zawdzięczać będzie nauka najnowszemu wynalazkowi, którym jest aparat holenderskiego uczonego, odznaczonego niedawno nagrodą Nobla, profesora Eindhovena. Aparat ten umożliwia mianowicie badanie czynności serca z największej nawet odległości, a ponadto zapisuje najskrupulatniej wyniki swych badań.

Profesor Eindhoven wyszedł z założenia, że każde, najdrobniejsze drgnienie mięśnia sercowego wytwarza pewien, minimalny, prąd elektryczny, Umieściwszy dwie elektrody, jedną na prawem ramieniu chorego, drugą na udzie tej samej strony, zamyka się prąd. Włączywszy w ten obieg galwanometr, może na nim obserwować rytm serca, objawiający się właśnie temi małemi prądami elektrycznemi.

Dla rejestrowania drgań serca używa się szczególnie silnego elektromagnesu. Wykreślona przez aparat krzywość daje najdokładniejszy obraz siły i rytmu uderzeń serca. Dzięki temu, lekarz może nawet z daleka poznać jak najdokładniej działalność serca chorego i ustalić djagnozę, aparat bowiem działa z niesłychaną precyzją i dokładnością, notując niedostrzegalne żadną inną drogą, najdrobniejsze drgnienia serca. A, w ostatnich chwilach życia, gdy w żaden już inny sposób nie można stwierdzić oddechu i pulsu konającego, aparat wykreśla jeszcze ostatnie, coraz bardziej słabnące drgnienie serca.

Najmniejszy obraz na świecie.

Ameryka, największy i najzachłanniejszy handlarz sztuki, zakupiła niedawno u jednego z florenckich zbieraczy antyków arcydzieło medjolańskiego malarza z drugiej połowy XVIII wieku, Paola Ferroniego. Jest to malowidło olejne na japońskim jedwabiu, przedstawiające „Wieczerzę Pańską". Za obraz ten Ameryka zapłaciła włoskiemu antykwarjuszowi 22.000 dolarów.

Humor i Satyra.

ODPOWIEDZIAŁ.

Nauczyciel: Gdyby Kolumb żył w dzisiejszych czasach, uważanoby go również za nadzwyczajnego człowieka!

Uczeń: Naturalnie panie p'sorze. Miałby teraz bowiem 500 lat.

Z POSTĘPEM CZASU.

Przed naszym ślubem ja mówiłem, a ona słuchała. Po ślubie ona mówiła, a ja słuchałem. Teraz, gdy jesteśmy już trzy lata zaślubieni, oboje mówimy równocześnie, a sąsiedzi słuchają.

POETA

Redaktor do poety lirycznego:

„Pan byłby świetnie zrobił, gdyby pisał swoje wiersze na maszynie".

„Wielki Boże" — zawołał poeta — „czy pan sądzi, że pisałbym wiersze, gdybym umiał pisać na maszynie?".

NIE JEST PEWNYM...

„Czy pan jest zupełnie pewny", pyta sędzia świadka, „że przytrzymany przez was osobnik, jest człowiekiem, który skradł pańskie auto?"

„Tak, to znaczy byłem pewien aż do chwili pańskich krzyżowych pytań. Teraz nie jestem nawet zupełnie pewny, czy wogóle kiedyś posiadałem auto".

OSZCZĘDNY.

Gospodarz do gościa, który szuka czegoś pod stołem, zapalając raz po raz zapałkę: „Co też pan szuka tak długo?"

„Zapałki, która mi pod stół wpadła".

PSTRĄG...

W czwartek przyjął Mendel wiarę katolicką.

W piątek spotyka go ksiądz, jedzącego w najlepsze szynkę.

„Jak pan może jeść w piątek szynkę? — pyta kapłan.

„Ależ to nie jest szynka, to jest pstrąg".

„Pstrąg? wszak ja zupełnie dokładnie widzę, że to szynka"

„Ależ proszę księdza, wczoraj powiedział ksiądz do mnie: Mendel, dotychczas byłeś żydem, obecnie jesteś chrześcijaninem.

Tak samo powiedziałem w tej chwili do szynki:

„Szynko, dotąd byłaś szynką, obecnie zaś jesteś rybką".

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 7,

umieszczonej w Nr. 35 „Słowa Częstochowskiego".

P A W E Ł S T A Ś K O.

T y t u ł y:

Pod młotem losu.
Heter**A**.
K**W**iaty ziemi.
Obłędny śmi**E**ch.
B**Ł**ędne noce.
Odali**S**ka.
Nieśmier**T**elne szaleństwo.
Legend**A** fal.
W raj**S**kim ogrodzie.
Kain.
Szal**O**na sielanka.

Trafnych rozwiązań zadania Nr. 7 nadesłało 116 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące 1) Michał Malik, 2) Kazimiera Bełczykowska i 3) Władysław Skowroński.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych. celem odebrania nagród.

——(e)——

Szarada sylabowa № 8.

Ułożyła *H. Gwiznerówna.*

Z podanych poniżej sylab ułożyć 14 wyrazów według podanego znaczenia. Początkowe i końcowe litery, czytane pionowo, dadzą rozwiązanie.

S y l a b y:

O—o—o—cho—wy—mocz—łek—tne—ki—mu—stół—tyw—la—to—la—li—per—su—es — ha—kon—wiec—go—eu—gu—na — ju — ment—wers—ar—dle—tra—do—miec—kee—yan—jacz—zie—zwi—dzo—en.

Znaczenie wyrazów:

1) Obcokrajowiec, inaczej, 2) Owad szkodliwy dla liści drzew leśnych, 3) Narodowy śpiew Amerykanów, 4) Belka poprzeczna, 5) Dowód przekonywujący, 6) Małżonka Jowisza, 7) Koń zaprzęgowy, 8) Sygnał myśliwski (wspak), 9) Procent strącony od należności, 10) Oburzenie w języku martwym, 11) Sprzęt domowy (wspak), 12) Stworzonko morskie z rodziny mięczaków, 13) Żyjątko wodne niedostrzegalne gołem okiem, 14) Dobrowolne (inaczej).

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania Redakcja „Słowa Częstocgowskiego" przeznacza 3 nagrody książkowe.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 3 maja.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
12.00 Tr. defilady wojskowej z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego.
12.30 Poranek symf. z Filharmonji Warsz.
14.00 Odczyt roln. „O trzodzie polskiej"
14.20 Muzyka.
14.50 Odczyt roln. „Kradzież koni i bydła a środki zaradcze".
15.10 Audycja p.t. „Wiosna na Podhalu"
15.40 Program dla dzieci starszych.
16.10 „Skrzynka pocztowa".
16.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.40 Odczyt ze Lwowa.
16.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"
17.25 Feljeton p.t. „Po latach dziesięciu"
17.40 Koncert popularny
19.00 Słuchowisko z Krakowa.
19.25 Feljeton pt. „Przedjutrznia".
19.40 Program na dzień następny.
19.45 Komunikat „Z przed stu lat".
19.50 Muzyka z płyt gramofonowych
20.00 Słuchowisko.
20.20 Koncert popularny.
22.00 Feljeton pt. „3-ci maja".
22.15 Pieśni polskie w wyk. M. Polińskiej-Lewickiej.
23.10 Kom. meteorol., polic., sport.
23.20—24.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 3 maja.

10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 41

Oczy Eugenji błyszczały radością i uśmiech przebiegł po jej ustach.

— Przecież... — szepnęła — moja gwiazda tak długo zakryta, zabłyśnie nareszcie!...

I po tych słowach poszła do pokoju córki.

— Czy wiesz, od kogo pochodzą te pyszne kwiaty, które podziwialiśmy przed chwilą?

— Nie, mamo.

— I nie domyślasz się?

— Nie domyślam się i nic mię to nie obchodzi.

Eugenja zmierzyła Teresę wrokiem groźnym.

— Dlaczegóż cię to nie obchodzi? — spytała tonem suchym.

— Bo jest mi obojętne.

— Zmienisz zdanie, skoro ci powiem, komu zawdzięczamy tę grzeczność wytworną...

— Nie ciekawa jestem...

— A jednak jestem pewną, skoro się dowiesz, będziesz bardzo szczęśliwą i dumną.

— Jestem pewną, że nie...

— Te kwiaty przysłał nam twój tancerz na balu w ratuszu, baron Jerzy Ritter. Cóż, nie sprawia ci to przyjemności?

— Upewniam mamę, iż to mi jest zupełnie obojętnem.

Eugenja z groźnym wzrokiem podstąpiła do córki.

— Dość tego! — zawołała. — Wiesz, jakie są moje zamiary... Przypomnij sobie, com ci powiedziała... — czas już być posłuszną mnie i ojcu. Dziewczęta w twoim wieku pragną tylko tego, czego chcą ich rodzice! Jeżeli przyjdzie ci ochota okazać swoją wolę, złamę ją! — czy rozumiesz Odpowiadaj!

— Rozumiem, mamo...

— Więc kiedy rozumiesz, bądź posłuszną dobrej woli, inaczej... strzeż się! Uprzedzam cię, że w przyszły czwartek pojedziemy na obiad do barona Rittera, który raczył nas zaprosić do swego pałacu.

— To mama pojedzie z ojcem — odparła Teresa — ja zostanę w domu.

Usłyszawszy tę nieprzewidywaną odpowiedź, pani Daumont zmarszczyła brwi i groźnym głosem rzekła przez zęby:

— Nieszczęśliwa... i ty ośmielasz mi się sprzeciwiać?

— Tak, mamo — odparła Teresa, wywołując w myśli obraz Gastona, dla nadania sobie odwagi — będę się sprzeciwiać wszystkiemi siłami. Handel na moją osobę wzbudza we mnie odrazę.

Eugenja nie posiadała się ze złości. Schwyciła rękę córki i ścisnęła z taką mocą, że oczy biednego dziewczęcia napełniły się łzami.

— Musisz wyjść za barona Rittera — rzekła, kładąc nacisk na każdym wyrazie — musisz, bo ja tego chcę!... A jeżeli będziesz się opierać... zgniotę cię!...

— Nie wyjdę za niego...

— Coś ty powiedziała — powtórz-no!

— Nie wyjdę za niego — powtórzyła Teresa głosem słabym, ledwie słyszanym. — Wolę umrzeć...

— Ach, więc ty mnie jeszcze nie znasz! — wybuchnęła pani Daumont w przystępie wściekłości. — Jeżeli mi jeszcze raz ośmielisz się powiedzieć coś podobnego, zdepczę cię jak robaka!... A tymczasem masz na pamiątkę!

I macocha, uderzywszy dwa razy w twarz Teresę, z taką siłą, że biedne dziecko z płaczem potoczyło się na fotel, opuściła pokój, grożąc wzrokiem i ręką.

— Nie potrafię walczyć — rzekła biedna, zostawszy samą. — Nie mam sił... Ona mnie zabić gotowa.

Teresa nie łudziła się. Pierwszy raz w życiu chciała okazać siłę charakteru, której nie miała i przekonała się, że może zdobyć się na odwagę na jedną chwilę, ale brakuje jej energji i odporności wobec traktowania brutalnego.

Czuła się złamaną i zwyciężoną.

— Jeżeli pozostanę tu, będę zgubioną — myslała — znam siebie... nie zdołam się oprzeć.

I przypomniały się jej słowa Gastona Dauberive.

By uniknąć cierpień fizycznych i moralnych, jakie oczekiwały ją od matki, i by nie dać się zaciągnąć do ołtarza jak ofiara, która przyjmuje los z rezygnacją, pozostawała tylko ucieczka.

Przyszło jej na myśl ukradkiem wymknąć sie z domu, odszukać rzeźbiarza, rzucić mu się na szyję i rzec mu: — Oto jestem... twoja nazawsze... nie opuszczę cię już...

Ale, jak wiemy charakter jej był słaby, chwiejny, lękliwy. I w tej chwili zwątpienie odniosło zwycięstwo nad postanowieniem i nie pozwoliło jej pójść za popędem serca.

— Potrzeba przynajmniej go uprzedzić — myślała. I ocierając łzy, podeszła do okna.

VI.

Teresa spojrzała w okno Gastona i doznała zawodu...

W pracowni jego było ciemno, widocznie nie było go w mieszkaniu. Dziewczę ze smutkiem zapuściło firankę.

Weszła Julja z zawiadomieniem, iż podano już obiad.

Teresa otarła chustką zapłakane oczy i udała się do stołowego pokoju, gdzie przy stole zastała już rodziców.

(d. c. n.)

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99